Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

KULTURA I WARTOŚCI
ISSN 2299-7806
NR 3 (7) /2013
ARTYKUŁY
s. 63–74

CECHY SWOISTE SZTUKI W PISMACH DOSTOJEWSKIEGO I TOŁSTOJA. KILKA UWAG

Ewa Cichocka

W artykule pokazuję, w jaki sposób sztukę definiuje Fiodor Dostojewski oraz Lew Tołstoj. Według pierwszego, sztukę charakteryzuje to, że wytwarza piękno. Piękno należy jednak nie tylko do estetyki, lecz także do etyki. Zdaniem drugiego, nie powinniśmy zadowalać się określeniem sztuki odwołującym się do piękna, lecz poszukiwać innego, ogólnego, takiego, które pozwoli jednoznacznie rozstrzygać, co jest, a co nie jest sztuką. Tołstoj dochodzi ostatecznie do wniosku, że sztuka jest swego rodzaju medium, a tym, co ją odróżnia od innych form obcowania międzyludzkiego, jest jej zdolność do zarażania uczuciami. Obaj Rosjanie zgadzają się co do tego, że sztuka ma wielką moc oddziaływania na człowieka i że to właśnie ona uratuje świat.

Słowa kluczowe: sztuka, piękno, dobro, chrześcijaństwo

Jak przypominał w *Dziejach sześciu pojęć* Władysław Tatarkiewicz, przy definiowaniu pojęć wygodnie jest korzystać z tradycyjnego przepisu: ustalić rodzaj, do którego należy definiowane pojęcie, a potem jego cechy swoiste. „Otóż nie ma na ogół wątpliwości co do tego – pisał – co jest rodzajem, do którego należy sztuka: jest nim świadoma czynność ludzka lub (w innym odcieniu pojęcia) wytwór tej czynności. Cała trudność leży w tym, by odnaleźć tę cechę czy te cechy swoiste, które oddzielają sztukę od innych czynności i wytworów człowieka”[1].

W artykule chciałabym się przyjrzeć, jak tę trudność rozwiązywali dwaj rosyjscy pisarze: Lew Tołstoj i Fiodor Dostojewski. Według ugruntowanego już przekonania, Tołstoj i Dostojewski zasługują na miano filozofów. O obu tych pisarzach mówi się w podręcznikach historii filozofii rosyjskiej[2]. Duża część ich myśli dotyczy rozważań na temat estetyki. Tołstoj jest autorem *stricte* estetycznej rozprawy *Co to jest sztuka* – imponującego przeglądu teorii estetycznych połączonego z propozycjami własnych rozwiązań, w którym nie brakuje odważnych sądów

[1] W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 2008, s. 40.
[2] Por. na przykład: F. Copleston, *Historia filozofii. Filozofia rosyjska*, t. 10, tłum. B. Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2009.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

i złośliwości, w stylu: „Kiedy Francuzi naczytają się Niemców i naśladują ich, wówczas nawet górują nad nimi mglistością, łącząc w jedno różnorodne pojęcia i niedbale podstawiając jedno za drugie”[3]. Pracował nad nim piętnaście lat. By zreferować siedemdziesiąt określeń piękna, przestudiował przeszło sześćdziesiąt książek. Pod tym względem praca wykonana przez Dostojewskiego nie była tak imponująca. Koncentrował się raczej na artykułach, udzielając komentarzy do bieżących wydarzeń oraz stanowisk w literackich i ideowych sporach, które przetaczały się przez łamy dziewiętnastowiecznych periodyków. Jego przemyślenia znajdziemy w takich między innymi tekstach, jak: *Dobrolubow i problem sztuki*, *Puszkin* czy *Kilka słów o George Sand*, a także w notatkach i listach. Popatrzmy, jaka z tych tekstów wyłania się *differentia specifica* pojęcia sztuki. Zadanie to niełatwe. Trudne jest bowiem – to znów Tatarkiewicz – „oddzielenie sztuki od innych czynności ludzkich, trudno jest ustalić, jakie cechy przysługują tylko sztuce, a nie przysługują innym postaciom kultury […]w definicji sztuki *genus* nie podlega wątpliwości, natomiast jest trudno ustalić, jaka jest *differentia specifica* sztuki”[4].

DOSTOJEWSKI: TWÓRCZOŚĆ W SŁUŻBIE PIĘKNA

Według Dostojewskiego, cechą charakterystyczną sztuki jest to, że wytwarza piękno. Sztuka to rodzaj działalności ludzkiej, który zmierza ku pięknu i je osiąga. W *P. Dobrolubow i problem sztuki* Dostojewski pisał: „Wierzymy, że sztuka ma własne jednolite, organiczne życie, a co za tym idzie – podstawowe, niezmienne prawa tym życiem rządzące. Sztuka jest dla człowieka taką samą potrzebą, jak jedzenie i picie. Potrzeba piękna i twórczości, która wciela je w życie, jest nieodłączna od człowieka, bez niej człowiek może w ogóle nie chciałby żyć na świecie. Człowiek pragnie piękna, znajduje je i przyjmuje bez żadnych zastrzeżeń, po prostu dlatego, że jest pięknem i wielbi je kornie, nie pytając, do czego jest potrzebne i co można za nie kupić. Może najgłębsza tajemnica twórczości artystycznej tkwi właśnie w tym, że stworzony przez nią wzór piękna staje się od razu bożyszczem bez żadnych zastrzeżeń”[5].

Jak dalej w tym samym artykule zauważa Dostojewski, potrzeba piękna rodzi się w człowieku najbardziej wtedy, gdy człowiek jest w niezgodzie z rzeczywistością, gdy tkwi w dysharmonii, w walce. Człowiek szuka piękna, by się uspokoić. Albowiem „piękno przynależne jest wszystkiemu, co zdrowe, to znaczy naj-

[3] L. Tołstoj, *Co to jest sztuka*, tłum. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 65.
[4] W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, wyd. cyt., s. 50.
[5] F. Dostojewski, *P. [Dobrolu]bow i problem sztuki*, [w:] F. Dostojewski, *O literaturze i sztuce*, tłum. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 75.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

bardziej żywotne, i jest nieodłączną potrzebą organizacji ludzkiej. Jest harmonią, zawiera gwarancję uspokojenia, jest dla człowieka i ludzkości ucieleśnieniem ideałów”[6]. Sztuka jest więc zaspokojeniem najbardziej intymnej potrzeby człowieka, a jednocześnie ma wartość kompensacyjną, dziś powiedzielibyśmy dziś – terapeutyczną, porządkuje świat, a dokonuje tego dzięki pięknu. Zadaniem sztuki jest piękno. Nawet jeśli u samego Dostojewskiego nie pojawia się bezpośrednio takie zdanie, to za tym, co pisze, kryje się właśnie takie założenie. Definicje sztuki oparte na pięknie zawsze budziły spory i prowokowały kolejne pytania, a to wszystko przez to, że „piękno” nie jest pojęciem jednoznacznym.

Co „piękno” oznaczało dla autora *Zbrodni i kary*? Na pewno między innymi harmonię. „Piękno to harmonia, to zdrowie. Piękno jest pożyteczne, bo jest pięknem, bo ludzkość ma wieczną potrzebę piękna i jego szczytnego ideału. Jeżeli naród zachował ideał piękna i jego potrzebę, to znaczy, że w narodzie istnieje także potrzeba zdrowia, normy, a więc tym samym gwarancja wyższego rozwoju tego narodu”[7]. Nie bez znaczenia jest to, że przytoczona wypowiedź jest zarazem podsumowaniem artykułu autora.

Kilka akapitów o pięknie pojawia się w tekście Dostojewskiego o Puszkinie. Podkreśla w nim, że autor *Eugeniusza Oniegina* jako pierwszy z rosyjskich pisarzy przedstawił cały szereg pięknych dodatnich typów rosyjskich. Jego zdaniem, główne piękno tych typów „polega na ich prawdzie, prawdzie bezspornej i konkretnej”, pięknie duchowym[8]. W innym miejscu – w liście do Zofii Aleksandrowny Iwanowej – pisarz zwierza się ze swoich twórczych przedsięwzięć związanych z *Idiotą*: „Główna myśl powieści – to ukazanie prawdziwie dobrego człowieka. Jest to rzecz najtrudniejsza na świecie, szczególnie teraz. Wszyscy pisarze, nie tylko nasi, lecz nawet wszyscy europejscy, którzy się w ogóle zabierali do ukazania pozytywnego piękna – zawsze kapitulowali. Jest to bowiem bezkresne zadanie. Dobro, absolutne dobro jest ideałem, a ideał – ani nasz, ani cywilizowanej Europy – nie jest jeszcze bynajmniej ustalony. Jest na świecie tylko jedna absolutnie pozytywna, piękna postać – Chrystus, tak że samo pojawienie się tej bezkreśnie, nieskończenie pięknej postaci jest niewątpliwym cudem (cała Ewangelia Jana ma ten właśnie sens: on cały cud widzi w samym ucieleśnieniu, w samym zjawieniu się piękna)”[9].

Dostojewski stawia obok siebie piękno, prawdę i dobro, nierzadko używa ich wręcz jako synonimów. Wynikałoby z tego, że jego rozumienie piękna zbliża

[6] Tamże, s. 76.
[7] Tamże, s. 87.
[8] Tenże, *Puszkin*, [w:] tenże, *O literaturze i sztuce*, wyd. cyt., s. 309.
[9] Tenże, *List do Z. A. Iwanowej z 13 stycznia 1868 r.*, [w:] tenże, *O literaturze i sztuce*, wyd. cyt., s. 326.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

się do najszerszego greckiego rozumienia tego pojęcia, o którym w następujący sposób pisał Tatarkiewicz: „Grecy rozumieli piękno szerzej: obejmowali tą nazwą nie tylko piękne rzeczy, kształty, barwy, dźwięki, ale również piękne myśli i piękne obyczaje. Platon w »Hippiaszu większym« jako przykłady przytacza piękne charaktery i piękne prawa. To, co w słynnym ustępie »Uczty« (210E–211D) nazywał ideą piękna, mógł był również nazwać ideą dobra, nie chodziło bowiem o piękno widzialne i słyszalne. Filozofowie klasycznej Grecji za najprawdziwsze piękno mieli właśnie duchowe, moralne piękno charakteru, umysłowe piękno myśli”[10].

Piękno, o którym pisze Dostojewski, jest pojęciem obejmującym nie tylko dziedzinę estetyki, lecz także etyki. Wcieleniem tego ideału był zaś dla Dostojewskiego Chrystus. On też pozostawił ludziom wskazówki, jak do tego piękna dążyć. W liście do solisty Teatru Maryjskiego w Petersburgu, W. A. Aleksiejewa, Dostojewski pisze: „Chrystus wiedział, że nie samym chlebem człowiek żyje. Jeżeli nie będzie przy tym życia duchowego, ideału Piękna – człowiek zatęskni, umrze, zwariuje, zabije się albo zapuści w pogańskie fantazjowanie. A ponieważ Chrystus w Sobie i w Słowie Swoim miał ideał Piękna, więc doszedł do wniosku: lepiej wszczepić w dusze ideał Piękna; mając go w duszy, wszyscy będą sobie braćmi […]”[11].

Piękno i dobro są pojęciami zbliżonymi do siebie także w tradycji biblijnej. Jak pisał Paul Evdokimov w *Teologii ikony,* Stwórca, tworząc świat z nicości, jako Boski Poeta, układa swoją „Symfonię sześciu dni” – Hexametron i po dokonaniu każdego ze swych dzieł „widział, że było piękne”. Evdokimov podkreśla, że grecki tekst narracji biblijnej mówi „piękny”, a nie „dobry”, zaś słowo hebrajskie oznacza oba te pojęcia jednocześnie[12].

Dla Dostojewskiego sztuka jest źródłem piękna, nośnikiem pięknych typów, wprowadzającym harmonię i zdrowie do rzeczywistości. Ciekawym wątkiem w rozważaniach Dostojewskiego jest więc kwestia użyteczności sztuki. Stoi on na stanowisku, że sztuka jest zawsze użyteczna, ale nie można jej narzucać obowiązku użyteczności w wąskim rozumieniu tego słowa, ponieważ „narzucanie, nakazywa-

[10] W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, wyd. cyt., s. 138.

[11] F. Dostojewski, *List do W. A. Aleksiejewa z 7 czerwca 1876 r.*, [w:] tenże, *O literaturze i sztuce*, wyd. cyt., s. 332.

[12] P. Evdokimov, *Sztuka ikony. Teologia piękna*, tłum. M. Żurowska, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2006, s. 10. Evdokimov zaczyna zresztą swoje rozważania o pięknie od przypomnienia koncepcji Platona. „»Piękno jest blaskiem prawdy« mówił Platon: geniusz języka greckiego uzupełnił to stwierdzenie, tworząc jedyne w swoim rodzaju pojęcie *kalokagathia*, które z dobra i piękna czyni dwa zbocza tego samego szczytu. W ostatecznym stadium syntezy, biblijnej syntezy, prawda i dobro stają się przedmiotem kontemplacji, ich żywa symbioza naznacza integralność bytu i rodzi piękno” (P. Evdokimov, *Sztuka ikony. Teologia piękna*, wyd. cyt., s. 9).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

nie, despotyzm" są niedopuszczalne. Poza tym, jego zdaniem, nie można przykładać do sztuki kryterium użyteczności, bo nie da się w żaden sposób zmierzyć, czy jakieś dzieło sztuki jest użyteczne, czy nie. Dostojewski zastanawia się: „Więc jak pan na przykład określi, wymierzy i zważy, jaki pożytek przyniosła całej ludzkości »Iliada«? Gdzie, kiedy, w jakich wypadkach była pożyteczna i czym, wreszcie jaki wpływ wywarła na te czy inne narody w tym czy innym momencie ich rozwoju i ile było tego wpływu (ot, choćby funtów, pudów, łokci, kilometrów, stopni itp.)? A skoro tego nie potrafimy określić, w takim razie możemy się pomylić również i teraz, przydzielając ludziom zajęcia i wskazując sztuce normalne drogi użyteczności i istotnego przeznaczenia"[13].

Dlatego też sztuka nie może służyć ideologii, jej wpływ na życie odbywa się w sposób złożony i niewymierny, i zależy od samej jednostki. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że sztuka w rozumieniu Dostojewskiego nigdy nie była „dla sztuki".

Niemałe znaczenie w kształtowaniu się poglądów autora *Idioty* w tej materii miały źródła, jakie go inspirowały. Znaczny wpływ wywarła na niego romantyczna filozofia i estetyka. Jak pisze Józef Smaga: „Od samego początku widać to w głębokim przekonaniu o jedności piękna i moralnej doskonałości, jedności treści i formy, o charyzmatycznej naturze wytworów sztuki, ich dobroczynnym wpływie na odbiorcę […]. Jednym z mistrzów pisarskiej młodości Dostojewskiego był Fryderyk Schiller, […] od którego przejął postulat doskonalenia człowieka przez piękno"[14]. Jak zauważa Andrzej De Lazari w pracy *W kręgu Dostojewskiego. Poczwiennictwo*, Dostojewski łączy estetykę z etyką, dla niego estetyka to odkrywanie pięknych stanów duszy ludzkiej w celu doskonalenia się[15]. De Lazari rozważa inspiracje Dostojewskiego i dochodzi do wniosku: „U Hegla i Schellinga spotykamy się z »ideą absolutną« i z »pięknem absolutnym«, które występują niezależnie od Ja, czyli niezależnie od tego, czy nasze poznanie jest poznaniem racjonalnym, czy intuicyjnym. Podobnie u Dostojewskiego, choć występuje tu jedna istotna róż-

[13] F. Dostojewski, *P. [Dobrolu]bow i problem sztuki*, [w:] tenże, *O literaturze i sztuce*, wyd. cyt., s. 77.

[14] J. Smaga, *Fiodora Dostojewskiego rozważania o sztuce*, [w:] F. Dostojewski, *O literaturze i sztuce*, wyd. cyt., s. 14. O wpływie Schillera pisze Dostojewski w liście do M. M. Dostojewskiego z 1 stycznia 1840 r.: „Pisałeś mi, bracie, że nie czytałam Schillera. – Mylisz się, bracie! Wykułem Schillera, mówiłem go z pamięci, majaczyłem nim; i myślę, że nic tak odpowiedniego nie uczynił los w moim życiu, jak pozwalając mi poznać wielkiego poetę w takim okresie mego życia: nigdy bym nie mógł go poznać jak wtedy" (F. Dostojewski, *O literaturze i sztuce*, wyd. cyt., s. 319).

[15] A. De Lazari, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. Poczwiennictwo*, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 2000, s. 133.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

nica – Dostojewski ukonkretnia absolut w obrazie Chrystusa. To, co dla Schellinga i Hegla jest pięknem w ogóle, dla autora »Idioty« jest pięknem Chrystusa”[16].

[16] Tamże, s. 142.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

TOŁSTOJ: SZTUKA JAKO MEDIUM

Z definicją sztuki opartą na pięknie nie zgadzał się Tołstoj. W rozprawie *Co to jest sztuka?* pisał: „Z jednej strony piękno jest rozumiane jako coś mistycznego i bardzo wzniosłego, lecz niestety bardzo nieokreślonego, a więc łączącego w sobie i filozofię, i religię, i samo życie, jak to się dzieje u Schellinga i Hegla i ich francuskich i niemieckich zwolenników; lub też z drugiej strony – tak jak powinno być rozumiane – zgodnie z określeniem Kanta i jego zwolenników, piękno jest naszym doznawaniem swoistej bezinteresownej przyjemności. A wtedy pojęcie piękna, choć wydaje się całkiem jasne, niestety staje się również nieścisłe, gdyż rozciąga się w drugą stronę, a mianowicie obejmuje także przyjemność jedzenia i picia, dotykania delikatnej skóry itp.”[17].

Dalej pisze: „Pięknem w sensie subiektywnym nazywamy to, co nam daje szczególnego rodzaju przyjemność. W obiektywnym sensie natomiast pięknem nazywamy coś absolutnie doskonałego, istniejącego poza nami. Ale skoro poznajemy tę istniejącą poza nami absolutną doskonałość i uznajemy ją za taką tylko dlatego, że jej przejawy dają nam swoistą przyjemność – wobec tego obiektywne określenie nie jest niczym innym jak tylko innym wyrazem określenia subiektywnego. W gruncie rzeczy jedno i drugie rozumienie piękna sprowadza się do doznawanej przez nas swoistej przyjemności, czyli że uznajemy za piękno to, co nam się podoba nie budząc w nas pożądania”[18].

Dla Tołstoja nauka o sztuce nie powinna się zadowalać określeniem sztuki opartej na pięknie, lecz powinna poszukiwać określenia ogólnego, takiego, które pozwalałoby sądzić, co jest, a co nie jest sztuką. Czym jest zatem sztuka, jeśli odrzucimy pojęcie piękna? Aby dobrze odpowiedzieć na to pytanie, należy – zdaniem Tołstoja – przede wszystkim zacząć rozpatrywać sztukę jako jeden z warunków życia ludzkiego. Wtedy dostrzeżemy, że jest ona jednym ze sposobów obcowania ludzi. Czym różni się od innych form międzyludzkiej komunikacji?

Tołstoj odpowiada na to pytanie następująco: „Wywołać w sobie raz doznane uczucie, a wywoławszy oddać je tak, za pomocą ruchów, linii, barw, dźwięków, obrazów wyrażonych słowami, żeby inni doznali takiego samego uczucia – na tym polega działanie sztuki. Sztuka jest działalnością ludzką polegającą na tym, że jeden człowiek świadomie za pomocą pewnych znaków zewnętrznych przekazuje innym przeżywane przez siebie uczucia, a inni ludzie zarażają się tymi uczuciami i sami je przeżywają”[19]. Rozwija tę myśl w następujący sposób: „Sztuka nie jest, jak twierdzą metafizycy, przejawem jakiejś tajemniczej idei, piękna, Boga; nie

[17] L. Tołstoj, *Co to jest sztuka?*, wyd. cyt., s. 75.
[18] Tamże, s. 76–77.
[19] Tamże, s. 91.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

jest, jak twierdzą estetycy-fizjologowie, zabawą, w której człowiek wyładowuje nadmiar nagromadzonej energii; nie jest przejawianiem emocyj za pomocą znaków zewnętrznych, nie jest wytwarzaniem przyjemnych przedmiotów, a przede wszystkim – nie jest rozkoszą, lecz jest środkiem obcowania ludzi, niezbędnym dla życia i zbliżania się poszczególnych jednostek i ludzkości do szczęścia, jednoczących ich w takich samych uczuciach"[20]. Jest więc sztuka pewnego rodzaju medium, a tym, co ją odróżnia od innych form obcowania międzyludzkiego, jest jej zaraźliwość. Zjawisko to autor *Wojny i pokoju* przybliża w następujący sposób: „Kiedy człowiek doznaje tego uczucia, kiedy zaraża się stanem ducha, w którym znajdował się autor, kiedy czuje swoje zespolenie z innymi ludźmi – wówczas dzieło wywołujące ten stan należy do sztuki; kiedy nie ma tego zarażenia, nie ma zespolenia z autorem i innymi odbiorcami dzieła – nie ma sztuki"[21]. Dwa są kryteria oceny jej wartości: formalne i treściowe. Formalnym jest stopień zaraźliwości sztuki, to, z jaką siłą oddziałuje ona na człowieka z nią obcującego, na ile pozwala mu zjednoczyć się z twórcą i z innymi odbiorcami[22]. Kryterium treściowe to uczucia, jakie sztuka wywołuje, a to, czy są one dobre, czy złe, określa świadomość religijna epoki. Tołstoj pisze: „Ocena wartości sztuki, to jest uczuć, które ona wyraża, zależy od tego, jak ludzie rozumieją sens życia, od tego, w czym widzą szczęście życia i w czym jego zło. A szczęście życia i jego zło jest określane przez to, co nazywamy religiami. […] Religie są wskaźnikami owego wyższego, dostępnego w danym czasie i danym społeczeństwie najlepszym, przodującym ludziom pojmowania życia, do

[20] Tamże, s. 92.
[21] Tamże, s. 250.
[22] Z tym, że oddziaływanie sztuki polega na zarażaniu uczuciami, polemizowało wielu późniejszych artystów i estetyków, m.in. psycholog Lew Wygotski. Jego zdaniem, błędność tej koncepcji odsłonił sam Tołstoj, gdy starał się konsekwentnie utrzymać własne konkluzje. Wygotski pisał: „Jako ilustrację swej teorii zestawia on [Tołstoj – E.C.] dwa wrażenia artystyczne: jedno – jakie wywarł na nim śpiew wielkiego korowodu bab sławiących wychodzącą za mąż jego córkę, i drugie – jakie wzbudziła w nim gra znakomitego muzyka wykonującego sonatę Beethovena opus 101. W śpiewie bab wyrażało się tak zdecydowane uczucie radości, dziarskości i energii, że mimo woli zaraziło samego pisarza, tak że powrócił do domu rześki i wesoły. Z tego też powodu pieśń bab uznał za prawdziwą sztukę, która przekazuje określone i silne uczucie, a ponieważ drugie wrażenie było zupełnie pozbawione tego charakteru, gotów był uznać, że sonata Beethovena stanowi jedynie nieudana próbę twórczą, nie zawierającą żadnego określonego uczucia i dlatego niczym się nie wyróżniającą. Już choćby ten przykład uwidacznia, do jak absurdalnych wniosków musi dojść badacz oceniający sztukę zgodnie z kryterium »zarażania«"(L. Wygotski, *Psychologia sztuki*, tłum. M. Zagórska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 332). Zdaniem Edwarda Abramowskiego, błąd, który popełnił Tołstoj, nie opierając się na pięknie w definiowaniu sztuki, naraził jego tezy na fatalną nieścisłość. Jeśli przyjrzymy się określeniu Tołstoja, że „sztuka jest tym, co celowo zespala ludzi uczuciem", zrozumiemy, że pojęcie sztuki rozpływa się na wiele zjawisk, które ze sztuką nie mają nic wspólnego. I nie wiadomo już, o czym mowa, gdy używane jest pojęcie sztuki" (E. Abramowski, *Co to jest sztuka? (Z powodu rozprawy L. Tołstoja: »Czto takoje iskusstwo?«*, [w:] L. Tołstoj, *Co to jest sztuka?*, wyd. cyt., s. 355–423).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

którego nieodparcie i niezmiennie zbliża się ogół społeczeństwa. I dlatego tylko religie zawsze służyły i służą za podstawę oceny uczuć ludzkich. Jeżeli uczucia zbliżają ludzi do ideału, na który wskazuje religia, są z nim zgodne, nie pozostają w sprzeczności – wówczas są dobre; jeżeli się od niego oddalają, są z nim sprzeczne – wówczas są złe”[23]. I dalej: „Zawsze, w każdej epoce i w każdym społeczeństwie ludzkim, istnieje wspólna wszystkim ludziom w danym społeczeństwie religijna świadomość tego, co dobre i co złe, i ona właśnie określa wartość uczuć wyrażonych w sztuce”[24].

Zatrzymajmy się chwilę przy tym pojęciu, gdyż jest ono kluczowe dla zrozumienia tekstu Tołstoja. Czym jest dla Tołstoja religia? Co znaczy przymiotnik „religijny”? Jeśli odpowiemy na te pytania, zrozumiemy pojęcie „religioznoje soznanije”.

W latach 1878–1879 w światopoglądzie Tołstoja zaszło coś, co badacze jego twórczości i biografii nazywają przełomem. Był on jednak poprzedzony ogromnym zwątpieniem w filozofię i teologię, które nie umiały odpowiedzieć na pytania o sens i cel ludzkiego życia. Poszukując odpowiedzi, Tołstoj doszedł do wniosku, że nie sposób żyć bez wiary. Tę wiarę jednak chciał poddać sądowi rozumu. Jak pisze w *Spowiedzi*: „Gotów byłem teraz przyjąć wszelką wiarę, byleby tylko nie wiązało się to z koniecznością bezpośredniego przeczenia rozumowi, które to przeczenie byłoby fałszem. Studiowałem więc i buddyzm, i mahometanizm w oparciu o książki, przede wszystkim zaś studiowałem chrześcijaństwo zarówno na podstawie książek jak na podstawie kontaktów z żywymi ludźmi, którzy mnie otaczali”[25].

Tołstoj poszukiwał prawdziwej wiary wśród ludzi wierzących swojej klasy. Jednak doszedł do wniosku, że oni tak naprawdę nie wierzą. Prawdziwą wiarę znalazł dopiero w prostym ludzie. Wyznaje w swojej spowiedzi: „Całe życie wierzących mego kręgu było zaprzeczeniem ich wiary, całe życie wierzących z ludu było potwierdzeniem owego sensu życia, który dawała im wiara. Jąłem więc uważniej przypatrywać się życiu i wierze tych ludzi i im dłużej to robiłem, tym bardziej upewniałem się, że mają oni prawdziwą wiarę, że ta wiara jest dla nich niezbędna i tylko ona daje im sens i możność życia. […] Pokochałem tych ludzi. Im lepiej poznawałem ich życie – tych żyjących i tych, co pomarli, o których czytałem i słyszałem – tym bardziej ich kochałam i tym łatwiej zaczynało mi się żyć samemu. Tak minęły dwa lata i oto dokonał się we mnie przełom […]”[26].

[23] L. Tołstoj, *Co to jest sztuka?*, wyd. cyt., s. 97.
[24] Tamże, s. 98.
[25] Tenże, *Spowiedź*, [w:] W. F. Asmus, *Lew Tołstoj*, tłum. J. Walicka, Wiedza Powszechna, Warszawa 1964, s. 159.
[26] Tamże, 162–163.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

Najważniejszą zasadą chrześcijaństwa jest – według Tołstoja – obowiązek niesprzeciwiania się złu. Tylko w ten sposób bowiem można zło pokonać – nie przemocą, lecz dobrem. Głoszący tę ideę Chrystus był przede wszystkim wielkim nauczycielem, a jego nauka to system etyczny, który pokazuje nam, jak żyć, by żyć dobrze. W podobny sposób Tołstoj rozumie inne religie, które są dla niego zbiorem pewnych norm i uczuć wyrażających określone rozumienie sensu życia. W jego pojęciu religii nie ma miejsca na metafizykę. Dlatego kiedy mówi o świadomości religijnej, ma na myśli świadomość etyczną, która jest zawarta w religiach i przez nie wcielana w życie. Świadomość religijna jest obecna w każdych czasach, tylko niektórzy ludzie nie chcą jej zauważać, bo wybrali życie z nią niezgodne. W czasach współczesnych – zdaniem Tołstoja – świadomość religijna także odgrywa istotną rolę, nie jest to jednak dowolna świadomość, ale świadomość chrześcijańska.

Tak o tym pisze: „Istotą świadomości chrześcijańskiej jest uznanie w każdym człowieku synostwa Bożego i wypływającego stąd zjednoczenia ludzi z Bogiem i ze sobą, jak głosi Ewangelia, i dlatego treścią sztuki chrześcijańskiej są uczucia, które się przyczyniają do zjednoczenia ludzi z Bogiem i ze sobą”[27].

Zadaniem sztuki jest wyrażać tę świadomość, jednak sztuka współczesna Tołstojowi nie podejmuje tego zadania. Dlatego ma o niej nie najlepsze zdanie – jest bezlitosny nie tylko dla francuskich poetów, takich jak Baudelaire czy Verlaine, którym zarzuca mętność. Zarzut ten słyszeli oni nie tylko od Tołstoja. Ten jednak nisko ocenia także większość utworów Beethovena (najniżej *IX Symfonię*), Wagnera (nawet streszcza *Pierścień Nibelungów*, by każdy czytelnik, który nie miał okazji zobaczyć opery na scenie, mógł właściwie osądzić jej wartość), Huysmansa, Liszta i Straussa. Jego zdaniem, sztuka tych autorów jest niejasna, dziwaczna i niezrozumiała dla większości ludzi. Zrozumieć ją może jedynie zdegenerowana i oderwana od świadomości religijnej klasa wyższa. Sztuka zaś powinna być sztuką całego narodu, a nie tylko jednej klasy. Elitarność jest bowiem przyczyną jej degeneracji. Tołstoj podaje też przykłady z drugiego bieguna, utwory takich twórców, którzy, jego zdaniem, doskonale wyczuwali świadomość religijną epoki. Są to: *Zbójcy* Schillera, *Nędznicy* Hugo, powieści i opowiadania Dickensa, powieści Dostojewskiego – zwłaszcza *Wspomnienia z domu umarłych*, George Elliot; a także pieśni ludowe, *Aria na strunie G* Bacha, *Nokturn Es-dur* Szopena, wybrane utwory Haydna, Mozarta, Schuberta, Beethovena i Szopena.

Tołstoj uogólnia: „[…] są tylko dwa rodzaje dobrej sztuki chrześcijańskiej, całą zaś resztę, nie mieszczącą się w tych dwóch rodzajach, powinno się uważać za sztukę złą, która nie tylko nie powinna być popierana, ale powinna być usuwana,

[27] Tenże, *Co to jest sztuka?*, wyd. cyt., s. 265.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

odrzucana i pogardzana, jako sztuka nie jednocząca ludzi, lecz dzieląca. Należą tu w dziedzinie sztuki literackiej wszystkie dramaty, powieści i poematy wyrażające uczucia klerykalne, patriotyczne, a prócz tego uczucia wyosobnione, właściwe tylko próżniaczej warstwie ludzi bogatych – uczucia arystokratycznej dumy, honoru, przesytu, nudy, pesymizmu oraz wyrafinowane i rozwiązłe uczucia wypływające z miłości płciowej, całkowicie niezrozumiałe dla większości ludzi”[28].

Przyczyną choroby sztuki współczesnej jest nieprzyjęcie nauki Chrystusa w jej podstawowym znaczeniu, czyli wspólnoty między wszystkimi ludźmi. To dlatego sztuka stała się jedynie rozrywką wąskiej warstwy ludzi. Aby ją uzdrowić, należy pozwolić świadomości chrześcijańskiej kształtować sztukę, czego wynikiem będzie natychmiastowe zniesienie podziału na sztukę klas niższych i wyższych. Gdy już się to dokona, dziełami sztuki będą nazywane tylko te utwory, w których znajdą wyraz uczucia skłaniające ludzi do braterskiej jedności, albo uczucia jednoczące wszystkich ludzi. I co najistotniejsze – artystami będą nie tylko nieliczni i wybrani, ale wszyscy ludzie utalentowani spośród całego narodu.

WSPÓLNY MIANOWNIK: RANGA SZTUKI

Jak powiedzieliśmy, Tołstoj wymienia powieści Dostojewskiego jako reprezentatywne dla prawdziwej sztuki. Dostojewski o Tołstoju również wypowiadał się w sposób raczej przychylny. Może nie stawiał go tak wysoko jak Puszkina, ale dostrzegał i doceniał jego talent prozatorski. W liście do K. D. Ałczewskiej Dostojewski pisał: „[…] doszedłem do wniosku, że pisarz prozaik […] musi arcydokładnie znać odtwarzaną rzeczywistość. U nas, moim zdaniem, tylko jeden pisarz może się tym poszczycić – hrabia Lew Tołstoj”[29]. Różnili się jednak znacząco w kwestii tego, czym jest sztuka i jak należy ją uprawiać, ale należy pamiętać, że Tołstoj piszący rozprawę *Co to jest sztuka* to już – jak podkreślają badacze jego twórczości – późny Tołstoj, prorok, apostoł, religijny anarchista, który swojej wizji świata chce podporządkować także sztukę. To dlatego odrzuca definicję sztuki opartą na pięknie, a na jego miejscu stawia zaraźliwość. Chce, by zarażała przede wszystkim ideami Chrystusowymi, obowiązkiem niesprzeciwiania się złu, chce z niej uczynić narzędzie swojej duchowej walki. Dostojewski, przeciwnie, rozumie, że relacja sztuki i rzeczywistości, piękna i człowieka, który go doświadcza, jest bardziej skomplikowana, że nie można tego zmierzyć, ani nawet dokładnie opisać. Jest jednak przekonany, że piękno to warunek konieczny naszego życia, bez niego nikt nie chciałby dłużej żyć. Dlatego nie można stawiać przed sztuką wymogu użyteczności

[28] Tamże, s. 281.
[29] F. Dostojewski, *List do K. D. Ałczewskiej z 9 kwietnia 1876 r.*, [w:] tenże, *O literaturze i sztuce*, wyd. cyt., s. 331.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

– sztuka jest użyteczna, ba, jest konieczna do życia, ale nie da się jej zaprząc do usługiwania jakiejś idei, nie można jej tak używać, bo przestanie wtedy być sztuką.

Tołstoj kończy swój traktat przypomnieniem najważniejszego zadania sztuki, która ma wyrażać świadomość chrześcijańską: „Sztuka nie jest przyjemnością, pociechą ani rozrywką; sztuka jest wielką sprawą. […] Zadanie sztuki jest ogromne: sztuka, prawdziwa sztuka, z pomocą nauki kierowana religią, powinna sprawić, żeby pokojowe współżycie ludzi, osiągane teraz środkami zewnętrznymi – sądem, policją, instytucjami filantropijnymi, nadzorem nad robotami itp. – osiągane było swobodną, radosną działalnością ludzi. Sztuka powinna usuwać przemoc. I tylko sztuka może tego dokonać”[30].

Dostojewski był zdania, że piękno zbawi świat. Zarówno on, jak i Tołstoj, żywili głębokie przekonanie, że sztuka odgrywa istotną rolę zarówno w życiu jednostki, jak i całych społeczeństw. Byli zgodni co do rangi należnej sztuce. Nawet jeśli nie zgadzali się co do jej definicji.

BIBLIOGRAFIA

Abramowski E., *Co to jest sztuka? (Z powodu rozprawy L. Tołstoja: »Czto takoje iskusstwo?«)*, [w:] Tołstoj L., *Co to jest sztuka?*, tłum. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.

Asmus W. F., *Lew Tołstoj*, tłum. J. Walicka, Wiedza Powszechna, Warszawa 1964.

Copleston F., *Historia filozofii. Filozofia rosyjska*, t. 10, tłum. B. Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2009.

De Lazari A., *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. Poczwiennictwo*, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 2000.

Dostojewski F., *Dziennik pisarza*, t. 1., tłum. M. Leśniewska, PIW, Warszawa 1982.

Dostojewski F., *O literaturze i sztuce*, tłum. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.

Estreicher K., *Historia sztuki w zarysie*, PWN, Warszawa–Kraków 1990.

Evdokimov P., *Sztuka ikony. Teologia piękna*, tłum. M. Żurowska, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2006.

Gołaszewska M., *Zarys estetyki*, PWN, Warszawa 1986.

Laskowski P., *Szkice z dziejów anarchizmu*, Muza, Warszawa 2006.

Smaga J., *Fiodora Dostojewskiego rozważania o sztuce*, [w:] F. Dostojewski, *O literaturze i sztuce*, tłum. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.

[30] L. Tołstoj, *Co to jest sztuka?*, wyd. cyt., s. 335.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 16:25:37

Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 1976.
Tołstoj L., *Co to jest sztuka?*, tłum. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
Wygotski L., *Psychologia sztuki*, tłum. M. Zagórska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.

SUMMARY

Remarks on the Specificity of Art
in the Writings of Dostoyevsky and Tolstoy

The article discusses Fyodor Dostoyevsky's and Lev Tolstoy's definitions of art. The former believes art's defining feature to be the creation of beauty. This beauty, though, does not belong solely to the sphere of aesthetics, but also to that of ethics. According to Tolstoy, we should not contend ourselves with a definition based on beauty, but rather look for another, general perspective, which would allow us to unequivocally decide what is and what is not art. Eventually, Tolstoy reaches the conclusion that art is a kind of a medium distinguished from other forms of interpersonal communication by its ability to transmit feelings. Both Russians agree as to art's enormous powers of affecting man and believe it capable of saving the world.

Keywords: art, beauty, good, Christianity

EWA CICHOCKA, M.A., doctoral candidate, University of Zielona Góra, Zielona Góra, Poland. E-mail: ewcichocka@op.pl

(cc) BY-NC-ND